



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

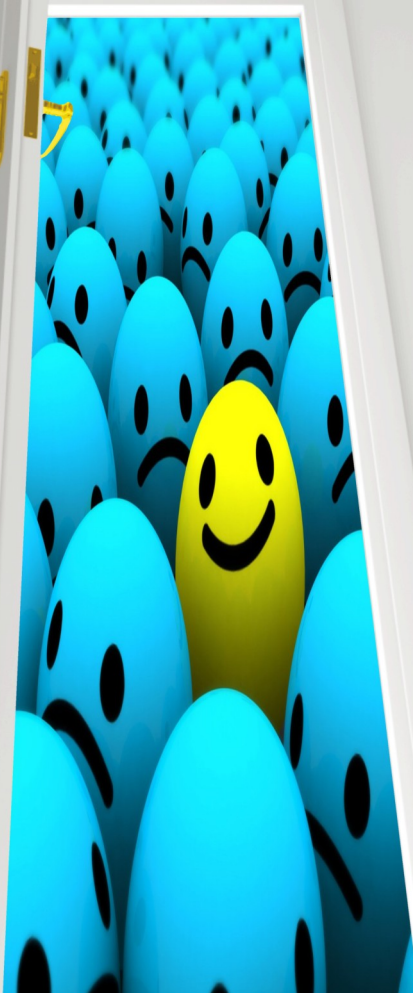


PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

Wyjście dla Ciebie



Ekonomia Społeczna



1. OD REDAKCJI.....	5
2. REWELACYJNE KOORDYNATORKI, CUDOWNI WSPÓŁPRACOWNICY, CIEKAWI UCZESTNICY, ZDUMIEWAJĄCY PRACOWNICY PODMIOTÓW EKONOMII SPOŁECZNEJ, CZYLI... POZNAŁAM NIEZWYKŁYCH LUDZI - ROZMOWA Z ELŻBIETĄ BRAŚ, KOORDYNATORKĄ BIURA PROJEKTU MAŁOPOLSKI INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ Z RAMIENIA REALIZATORA PROJEKTU - TOWARZYSTWA OŚWIATOWEGO ZIEMI CHRZANOWSKIEJ W CHRZANOWIE.....	6
3. NIGDY NIE INTERESUJ SIĘ EKONOMIĄ SPOŁECZNĄ, JEŚLI NIE UMIESZ BEZINTERESOWNIE DZIELIĆ SIĘ Z INNYMI!!! ROZDAWAJ LUDZIOM SWĄ WIEDZĘ, PRYWATNY CZAS, UMIEJĘTNOŚCI, DOŚWIADCZENIE, UŚMIECH I DOBRE SŁOWO... CZYLI NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z III FORUM W RYTRZE. PIENIĄDZE NIE SĄ NAJWAŻNIEJSZE! LICZY SIĘ CEL I PLAN DZIAŁANIA.....	10
4. DZIĘKI LIDEROM EKONOMII SPOŁECZNEJ BEZROBOTNI PO RAZ PIERWSZY USŁYSZELI, CZYM JEST PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ SPOŁECZNA W PRAKTYCE. PROJEKT WYZWOLIŁ W NICH DODATKOWĄ ENERGIĘ.....	14
5. WSPÓLNE STANOWISKO ŚRODOWISK ZAJMUJĄCYCH SIĘ WDRAŻANIEM ES. MANIFEST EKONOMII SPOŁECZNEJ.....	17



**BEZPŁATNY KWARTALNIK
MAŁOPOLSKIEGO INKUBATORA EKONOMII SPOŁECZNEJ**

**WYDAWCA:
TOWARZYSTWO OŚWIATOWE ZIEMI CHRZANOWSKIEJ W CHRZANOWIE**

NAKŁAD: 500 EGZ.

**REDAKCJA, SKŁAD:
LIDIA GÓRALEWICZ**

**GRAFIKA:
PAWEŁ JACKIEWICZ**

WRZESIEŃ '2011

„Kochać jest nie dość, trzeba umieć kochać i trzeba umieć nauczyć miłości” pisał w „Quo vadis” Henryk Sienkiewicz. Słowa noblisty nasuwają się same, gdy wsłuchać się w wypowiedzi prelegentów i uczestników Małopolskiego Inkubatora Ekonomii Społecznej. Pod koniec trwania projektu, coraz mniej mówi się o pieniądzach i sprawach organizacyjnych, uwagę skupiając na konieczności poświęcania się dla bliźnich, empatii i promocji charyzmatycznych postaw.

Sylwetki nietuzinkowych ludzi, którzy pełni poświęcenia i samozaparcia poświęcają czas by służyć innym, to temat przewodni rozmowy z Elżbietą Braś, koordynatorką biura projektu MIES. Podsumowując czas projektu, okazuje się, że za wynikami, efektami, liczbami, podsumowaniami, szkoleniami, wyjazdami i wykładami, kryją się fascynujące osoby. Ich praca, doświadczenie i szczerze oddanie idei ekonomii społecznej, pozostaną w pamięci zapewne na dłużej niż zdobyta wiedza. - Zapamiętałam młodego człowieka z Zespołem Downa, który przez osiem godzin rysował ołówkiem zwykłe kółka. Jednak te kółka dawały mu wielką frajdę i odczucie, że jego praca jest potrzebna i ma sens. Nie zapomnę niewidomej kobiety, która robiła przepiękne kwiaty z bibuły. Czy ktokolwiek wyobraża sobie, że nie widząc można zrobić bibułkowy kwiatek? To było zdumiewające! - wspomina Elżbieta Braś. Fascynuje zapał podopiecznych podmiotów ekonomii społecznej, ale i zaangażowanie osób, które za cel życia postawiły sobie to, by stworzyć miejsce pracy dla niepełnosprawnych.

W Małopolsce jest już sporo ludzi, instytucji i organizacji pozarządowych interesujących się zagadnieniami przedsiębiorczości społecznej. Tematykę udaje się także promować w projekcie MIES. Ponadto dzięki Inkubatorowi 12 osobom mocniej bije serce, gdy mowa o ekonomii społecznej. Nazwani zostali Liderami ES i zobowiązali się mówić o społecznym aspekcie pracy w środowisku, w którym żyją i pracują. Kilkoro z nich obrało już inną drogę zawodowego życia. Zgodnie jednak przyznają, że dzięki uczestnictwu w projekcie temat ES zawsze będzie im bliski.

O tym, jak stać się człowiekiem zaangażowanym społecznie opowiadają także przedstawiciele podmiotów ekonomii społecznej, obecni na jednym z Forów w Rytrze. - Jeśli nie potrafisz bezinteresownie dzielić się z innymi, nie nadajesz się do tego, żeby zajmować się ekonomią społeczną - podkreśliła twardo Danuta Binek. Wtórzuje jej Jarosław Kuba, dyrektor Stowarzyszenia Bałt, utrzymując że jeśli zamiast ludzi w projekcie widzimy pieniądze, to przedsięwzięciu nie wróży powodzenia. Choć oboje wykładali w dwóch różnych salach, konkluzja z ich wykładu była jedna i niezwykle czytelna. Ekonomia społeczna tworzona jest przede wszystkim dla ludzi. Jeśli myślimy inaczej, nie warto się zabierać do tej pracy, gdyż zabraknie nam motywacji.

Mówiąc o ideach, nie sposób nie zajrzeć do myśli prekursorów koncepcji ES, które zostały spisane w tak zwanym Manifeście Ekonomii Społecznej. Warto przestudiować ten dokument, by przekonać się, że pewne idee nie zmieniają się mimo upływu lat i politycznych barw rządzących. Niech w podmiotach ES wyrosłych na bazie Małopolskiego Inkubatora Ekonomii Społecznej nigdy nie zabraknie Liderów, którzy pamiętają o tych prostych prawdach, determinujących sukces społecznej przedsiębiorczości.

Lidia Góralewicz
Redaktor biuletynu MIES

REWELACYJNE KOORDYNATORKI, CUDOWNI WSPÓŁPRACOWNICY, CIEKAWI UCZESTNICY, ZDUMIEWAJĄCY PRACOWNICY PODMIOTÓW EKONOMII SPOŁECZNEJ, CZYLI...

Poznałam niezwykłych ludzi

ROZMOWA Z ELŻBIETĄ BRAŚ, KOORDYNATORKĄ BIURA PROJEKTU MAŁOPOLSKI INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ Z RAMIENIA REALIZATORA PROJEKTU - TOWARZYSTWA OŚWIATOWEGO ZIEMI CHRZANOWSKIEJ W CHRZANOWIE.



Elżbieta Braś, koordynatorka biura projektu MIES.

- Zbliżamy się do wielkiego finału projektu Małopolski Inkubator Ekonomii Społecznej. Ostatni kwartał przed nami i metę już widać na horyzoncie? Warto było startować w tych zawodach?

- Oczywiście, że tak! Była to bardzo trafna decyzja. Jedyne nad czym ubolewam to fakt, że projekt dobiega końca. Tak jesz-

cze jeden rok działalności... to byłoby optymalne rozwiązanie. Projekt jest znakomity i realizuje się go fantastycznie. Właściwie bez poważniejszych problemów. Choć początki przyznam były bardzo trudne.

- Zatem tuż przed finałem porozmawiajmy o starcie...

- Najgorsze było to, że w projekcie związanym z wdrażaniem ekonomii społecznej, niewiele osób wiedziało, co to właściwie jest ekonomia społeczna. Nieliczni znali zagadnienie, ale głównie z teorii, a nie w praktyce. Zatem, gdy poproszono mnie o kierowanie biurem MIES byłam nieco wystraszona. Zadania do wykonania warte prawie pięć milionów, kilka grup docelowych, szeroka paleta usług. Założenia były bardzo trudne, a niewyobrażalnymi czynił je fakt, iż praca polegała na współdziałaniu z koordynatorami rozproszonymi w czterech subregionach Małopolski. Cenne było wsparcie autorem projektu: Kasi Martyki i Kseni Kwiatkowskiej, które współpracowały przy powstawaniu wniosku. Wspólnie wyjaśniłyśmy wszelkie wątpliwości i powoli pierwsze obawy minęły... Aż do dnia spotkania wszystkich koordynatorek projektu, wdrażających go w subregionach. Pamiętam, że był to dzień 21 stycznia 2010 roku podczas naszego wspólnego szkolenia z równości szans. Wówczas to dziewczyny robiły wielkie

oczy, gdy mówiłam na czym polegać ma projekt. Dziś ze śmiechem wspominamy te nasze pierwsze lęki. Wtedy jednak do śmiechu nam nie było. (śmiech)

- Małopolski Inkubator Ekonomii Społecznej okazał się przyjaźniejszy niż pierwsze wrażenie jakie wywarł?

- Zdecydowanie! Nie oznacza to jednak, że bez lęku przystępowaliśmy do debiutu. Wielka tu zasługa dziewczyn, które podjęły się pracy koordynatorek: Basi Knapik (subregion III), Małgosi Kuta-Pałach (subregion IV), Magdy Woźniak (subregion II) i Kasi Martyce (subregion I). Trafiliśmy na fantastyczne współpracowniczki. Dlatego bezproblemowo wdrożyliśmy założenia projektu na starcie i pozyskaliśmy organizacje współpracujące, a potem już poszło gładko... Na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że projekt „realizuje się sam”. Każdy wie za co odpowiada, z kim współpracuje i jakie zadania ma do wykonania. Współpracę tak dobrze ułożyliśmy, że teraz ciężko będzie się rozstać. Na najbliższym spotkaniu zespołu projektowego będę musiała ogłosić, że to nasze przedostatnie spotkanie. Nie wiem jak to powiem. Jedyna nadzieja, że uda nam się współpracować nadal.

- A są takie plany?

Oczywiście. Nasi koordynatorzy w regionach szukają źródeł finansowania przedsięwzięć związanych z ekonomią społeczną. Również Towarzystwo Oświatowe Ziemi Chrzanowskiej czyni starania, by rozwijać działalność w tym kierunku. Napisałyśmy kilka projektów i mam nadzieję, że uzyskamy dofinansowanie. Trzymamy zatem rękę na pulsie. Chcemy, by nasze doświadczenia i wiedzę w tym zakresie udało się wykorzystać w innych projektach. Zresztą jeśli nawet nie uda się pozyskać środków zewnętrznych i tak jesteśmy zo-

bowiązani do promowania ekonomii społecznej. 14 lipca 2010 roku miałam zaszczyt w imieniu Zarządu TOZCh w Chrzanowie podpisać Pakt na Rzecz Rozwoju Ekonomii Społecznej, w którym zobowiązaliśmy się do promowania tematu przedsiębiorczości społecznej i prowadzenia punktów promocyjno-konsultacyjnych. Dodatkowo utworzyliśmy 69 Lokalnych Centrów Promocji Ekonomii Społecznej! Zakładamy, że będą one istnieć nawet po zakończeniu realizacji projektu MIES. Jedno jest pewne - nie możemy i nie poprzestaniemy na tym jednym projekcie. Dotarliśmy do znakomitych fachowców, wykładających w zakresie ES, którzy poza teorią dysponują wiedzą pozyskaną w praktyce. Chcemy to nadal wykorzystywać i szkolić w zakresie ES.

- Liczby mówiące o beneficjentach przeszkolonych w Małopolskim Inkubatorze Ekonomii Społecznej są imponujące. Podajmy te najważniejsze.

- Podsumowaliśmy liczbę uczestników szkoleń. W grupie A było to 188 osób, a dodatkowych 60 osób zakończy szkolenia na ostatnim etapie projektu. W grupie B szkolenia zakończyło 136 osób. Projekt powinniśmy więc finalizować z liczbą ok. 384 osób, które zdobyły kompleksową wiedzę na temat zakładania i prowadzenia podmiotów ekonomii społecznej. Oferowaliśmy również doradztwo indywidualne i grupowe. Doradztwa indywidualnego zrealizowano 1487 godzin, a do tego planowanych jest jeszcze ok. 480 godzin. Doradztwa grupowego odbyło się 120 godzin. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także usługi. Skorzystało z nich 125 podmiotów (do 31.08.2011r.), z czego udzieliliśmy im 514 usług w tym m.in. prawnych, księgowych i marketingowych, czyli tych na które istnieje największe zapotrzebowanie.

Dokończenie na str. 8

Dokończenie ze str. 7

Zorganizowaliśmy trzy Fora Ekonomii Społecznej, a w listopadzie odbędzie się czwarte, ostatnie takie forum. Fora w Rytrze to także niebagatelne wyzwanie. W 2010 roku spotykało się tam jednorazowo ok. 100 osób, a w tym roku ok. 160. Spotykamy się, by przez trzy dni rozmawiać o inicjatywach z zakresu ES, wymieniać doświadczenia i wsłuchiwać się w głos praktyków ES, których zapraszamy do prowadzenia wykładów.

- Prelegentami Forum są osoby, które podmiotami Ekonomii Społecznej zajmują się w praktyce?

- Dzięki temu wiedza przez nich przekazana nie jest sucha, lecz poparta własnym doświadczeniem. Wśród wykładowców gościliśmy pana Jarosława Kubę, Dyrektora Stowarzyszenia z Bałtowa, Jana Chmiela, Dyrektora Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”, panią Małgorzatę Chrapek, wójta gminy Wieprz i Danutę Binek, certyfikowanego trenera - wykładowcę. Osoby te stanowią niekwestionowane autorytety z dziedziny wdrażania ekonomii społecznej.

- Wielu z nich udowodniło to podczas wizyt studyjnych, na których prezentowali osiągnięcia podmiotów którymi zarządzają.

- Tak. W ramach MIES zorganizowanych było 12 wizyt studyjnych, z czego ostatnie planowane są na październik br. Odwiedzaliśmy Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”, Fundację Domy Wspólnoty „Chleb Życia” w Jankowicach i Zochcinie, Fundację Rozwoju Przedsiębiorczości „Być razem” w Cieszynie oraz Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”. Zorganizowanie takich wizyt było niebagatelnym wyzwaniem. Pierwsze wizyty wiązały się z niemałym stresem. Znali-

śmy się tylko telefonicznie. Nie wiedzieliśmy co nas czeka na miejscu. Jak zostaniemy przyjęci? Niepokoje zniknęły jak ręką odjął już od pierwszych chwil naszego pobytu. Wszędzie byliśmy przyjmowani niezwykle życzliwie. Wrażenia jakie wywieźliśmy z wizyt studyjnych pozostaną w nas na zawsze.

- Co Pani najbardziej zapadło w pamięć?

- Wizyty studyjne otworzyły mi oczy na ekonomię społeczną. Zobaczyłam jak teoretyczną wiedzę przekuwa się na rzeczywisty sukces ludzi z obszaru wykluczenia. Niesamowite wrażenie wywarł na mnie Bałtów i ta przemiana ze wsi, w której nic się nie dzieje w centrum turystyczne regionu. Do końca życia pamiętać jednak będę wizytę w Bielsku-Białej, gdzie dane nam było obserwować pracę osób upośledzonych i niepełnosprawnych. Zapamiętałam młodego człowieka z Zespołem Downa, który przez 8 godzin rysował ołówkiem zwykłe kółka. Jednak te kółka dawały mu wielką frajdę i odczucie, że jego praca jest potrzebna i ma sens. Nie zapomnę niewidomej kobiety, która robiła przepiękne kwiaty z bibuły. Czy ktokolwiek wyobraża sobie, że nie widząc można zrobić bibułkowy kwiatek? To było zdumiewające...

- Jak spożytkować takie emocje?

- Dzięki takim spotkaniom człowiek przestaje być małostkowy. Dostrzega szczęście jakie ma na co dzień. Właśnie dzięki wizytom w podmiotach ekonomii społecznej zaczęłam bardziej doceniać to co mam: zdrowie, pracę, szczęśliwą rodzinę, itd... Opowiadałam moim dzieciom o tym, co zobaczyłam. Widziałam, że też wywarło to na nich wrażenie. Dzięki temu doświadczeniu już na zawsze zmieni się moje podejście do wielu spraw życia codziennego. Cieszę się bardziej z przyziemnych, codziennych, zwykłych spraw. I okazuje się, że te wszystkie pozytywne emocje



Elżbieta Braś (pośrodku) podczas jednego ze spotkań zespołu projektowego MIES.

pojawiają się w podmiotach, które niewątpliwie mają również ekonomiczne uzasadnienie swego istnienia.

- Wspomnienia te będą osobistym sukcesem pracy w MIES?

- Myślę że tak. Wspomnienia, których mi nikt nie odbierze i znajomość z wieloma fantastycznymi, charyzmatycznymi osobami. Dlatego taka szkoda, że projekt dobiega końca. Udało mi się w krótkim okresie spotkać tak wiele wspaniałych osób, które poświęcają się bezinteresownie dla innych. Znakomici ludzie, fantastyczni organizatorzy, eksperci w kreowaniu życia osób z obszaru wykluczenia, a co najważniejsze niezwykle życzliwi. Wspominałam lęk podczas pierwszych wizyt studyjnych, gdy nie wiedzieliśmy jak zostaniemy przyjęci. Kolejne wyjazdy były już jak spotkania ze starymi, dobrymi znajomymi. Przyjaciółmi nawet. Strasznie przykro było umawiać się na październikowe wizyty, gdy trzeba było powiedzieć, że przyjedziemy ostatni już raz.

- Pozostaje mieć nadzieję, że MIES wykształci następne pokolenie zapaleńców.



- Niektórzy już się objawili. Na bazie projektu powstało kilka podmiotów ekonomii społecznej, stowarzyszeń i innych inicjatyw. Na dzień dzisiejszy ciężko je zliczyć, ale podejmiemy próbę takiej weryfikacji. Wiele osób jeśli nie założyło fundacji, czy stowarzyszenia to dołączyło do tych już istniejących. W wielu organizacjach pozarządowych pojawił się nowy zapał do pracy. Część naszych uczestników wzięła sprawy w swoje ręce i założyła własną działalność gospodarczą. Reasumując: projekt MIES zjednoczył wielu niezwykłych ludzi. Myślę, że zasialiśmy ziarno, które jeszcze przez wiele, wiele lat będzie wydawało owoce. Mam nadzieję, że wszystkim uczestnikom projektu temat ekonomii społecznej będzie zawsze niezwykle bliski, a emocje związane z uczestnictwem w projekcie pozostaną żywe na bardzo, bardzo długo.

- Czego wszystkim uczestnikom MIES serdecznie życzymy. Dziękuję za rozmowę.

Lidia Góralewicz

NIGDY NIE INTERESUJ SIĘ EKONOMIĄ SPOŁECZNĄ, JEŚLI NIE UMIESZ BEZINTERESOWNIE DZIELIĆ SIĘ Z INNYMI!!! ROZDAWAJ LUDZIOM SWĄ WIEDZĘ, PRYWATNY CZAS, UMIEJĘTNOŚCI, DOŚWIADCZENIE, UŚMIECH I DOBRE SŁOWO... CZYLI NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z III FORUM W RYTRZE.

Pieniądze nie są najważniejsze! Liczy się cel i plan działania...

- Jeśli nie potrafisz bezinteresownie dzielić się z innymi, nie nadajesz się do tego, żeby zajmować się ekonomią społeczną - podkreśliła twardo Danuta Binek, prelegentka na III Forum w Małopolskim Inkubatorze Ekonomii Społecznej w Rytrze. Projekt MIES powoli dobiega końca, a kolejne jego etapy coraz częściej ukazują nam, że temat nie tylko jest trudny, ale i skierowany do ludzi z misją. - **Ekonomia Społeczna jest dla tych, którzy widzą cel działania i dążą do niego nie zastanawiając się „co ja z tego będę mieć”?** - zaznaczyła.

Podczas kolejnych trzech spotkań w Rytrze padło już wiele słów na temat aspektów prawnych, organizacyjnych i zarządczych przy prowadzeniu przedsiębiorstw społecznych. Wiele mówiono na temat ryzyka jakie podejmujemy zabierając się za tego typu przedsięwzięcia. Dyskutowano też o tym, że problemy w działalności podmiotów ES są nieuniknione jak wschody i zachody słońca.

Praca ta nie jest dla każdego!

Natomiast podczas trzeciego spotkania, osoby zainteresowane zagadnieniami ES dowiedziały się, że przedsiębiorczością społeczną nie każdy może się zajmować.

Trzeba mieć cechy, o które w dzisiejszym świecie konsumpcji jest niezwykle trudno. Chodzi o to, że dobro innych ludzi trzeba przedłożyć przed własny, prywatny interes. W przeciwnym razie nie ma mowy o społecznej ekonomii.

- Jeśli myślimy o własnych korzyściach, to się nam tylko wydaje, że zajmujemy się przedsiębiorczością społeczną. Wówczas zajmujemy się tylko własnym interesem i mówieniem o ES. Pewnie dlatego z Ekonomią Społeczną wciąż tak jest, że wielu o niej mówi, ale niewielu umie zastosować jej przesłanie w praktyce - wyjaśniła prelegentka.

Nagrodą jest satysfakcja z ciężkiej pracy

Pogląd ten nie był bynajmniej odosobniony. Również słuchacze prelekcji Jarosława Kuby, dyrektora Stowarzyszenia Bałt, mieli okazję usłyszeć, że społecznik parający się ekonomią społeczną to takie skrzyżowanie misjonarza z kamikadze (szerszy wywiad z dyrektorem ukazał się w Biuletynie nr 6). Dlaczego? Ponieważ osoba taka musi się liczyć z ciężką pracą na pełny zegar. Potrzeba do niej ogromnej determinacji i zgody na ponoszenie znaczącego ryzyka. Do tego jeszcze należy mieć pokłady altruizmu i empatii.



Sluchacze III Forum w Rytrze dowiedzieli się, że jeśli nie potrafią być bezinteresowni, to w ekonomii społecznej nie osiągną wielkich sukcesów.

Najlepiej empatię połączyć z przedsiębiorczością

- Może dlatego na spotkaniach takich jak nasze jest więcej pań? - śmieje się Danuta Binek. Przekonuje, że w swej naturze kobiety są nastawione bardziej prospołecznie. - Dlatego zwykle stanowią większość. Mają w sobie więcej empatii i nie myślą o pieniądzach podejmując się wyzwania - zaznacza prelegentka. Zaraz też dodaje, że najlepszym rozwiązaniem jest, gdy działanie empatycznych pań, połączy się z przedsiębiorczą postawą mężczyzny. Wówczas rezultat powinien być najlepszy.

Złotego środka na sukces w ekonomii społecznej niestety nie wynaleziono. Można tylko sugerować pewne postawy, które warunkują sukces. Ważnym jest, że

myślenie przez pryzmat dochodów temu nie służy.

Myślenie o pieniądzach zostawmy na koniec

- Myślmy o ludziach, zamiast o pieniądzach - zachęcał Jarosław Kuba, człowiek z wyjątkowo empatycznym podejściem do ludzi. Przyznaje, że nawet kierując stowarzyszeniem myśli przede wszystkim o tym, jak daną zmianę odbiorą jej pracownicy. - Czy opłaca mi się zatrudniać wiecznie na umowy zlecenia lub krótkotrwałe umowy na czas określony? Nie! Gdyż pracownik wówczas nie czuje się związany z organizacją. Myśli po co się będę starał skoro za trzy miesiące mnie zwolnią? Stabilność zatrudnienia daje satysfakcję i wiąże osobę z organizacją i jej założeniami - zaznacza.

Dokończenie na str. 12



Warsztaty z Małgorzatą Chrapek, wójtem gminy Wieprz, podczas III Forum w Rytrze.

Dokończenie ze str. 13

- Moi pracownicy wiedzą, że pracować muszą z oddaniem, ale w zamian za to mają zapewniony byt. Wiara w pracownika procentuje. W innym przypadku mamy taką sytuację, że pracodawca udaje, że płaci, a pracownik udaje, że pracuje - przekonuje. Zapewnia, że ten styl myślenia trzeba mieć na uwadze w każdym społecznym działaniu.

Ważne, by zawsze widzieć cel na horyzoncie

- Jeśli ktoś zakłada stowarzyszenie i nie wie dokładnie co chce robić, ale zastanawia się gdzie znaleźć źródła finansowania, to nie wróżę mu powodzenia. Ważne, by zawsze widzieć cel na horyzoncie, do którego chcemy dążyć. Dopiero potem myśleć o sposo-

bach realizacji. Po drugie nie można działań związanych z ekonomią społeczną traktować jak projektu. Dlaczego? Projekt się kończy, a jeśli podejmujemy się przedsiębiorczości społecznej, to ta się nigdy nie kończy. Przecież stanowi źródło utrzymania wielu rodzin, którzy w innym przypadku nie mieliby pracy. Działania na rzecz ES nie można skończyć - podkreśla.

Jak Jarosław Kuba dowodzi swoich tez? W bardzo prosty sposób. Przekonuje, że aby odnieść sukces w ES, trzeba nauczyć ludzi pracy. Nie zrobi tego człowiek, który nie jest nauczony ciężko pracować. Zatem najpierw za ciężką pracę musi się wziąć lider ekonomii społecznej, a dopiero potem, może uczyć ludzi pracy.

Proste?... A zarazem jak trudne wyzwanie!

Lidia Góralewicz

MAŁOPOLSKI INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ

DZIAŁANIA PRZEWIDZIANE W PROJEKCIE:

Szkolenia - Zasady zakładania i prowadzenia podmiotów ekonomii społecznej dla osób fizycznych zamieszkujących i/lub uczących się na terenie województwa małopolskiego, zainteresowanych uzyskaniem wiedzy na temat zakładania i prowadzenia podmiotów ekonomii społecznej.

Szkolenia - Menedżer ekonomii społecznej dla członków lub pracowników podmiotów ekonomii społecznej (m.in. fundacji, stowarzyszeń, itp., nieprowadzących działalności gospodarczej).

Usługi prawne, księgowo i marketingowe dla podmiotów ekonomii społecznej (m.in. fundacje, stowarzyszenia itp. nieprowadzące działalności gospodarczej), założonych po 01.01.2009 r., mających siedzibę na terenie województwa małopolskiego oraz dla mających siedzibę, filię lub oddział na terenach wiejskich lub na terenie gmin miejsko-wiejskich woj. małopolskiego.

Doradztwo indywidualne z zakresu: aspektów prawnych funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej, zakładania podmiotów ekonomii społecznej, źródeł finansowania podmiotów ekonomii społecznej i biznes planu dla uczestników szkoleń dla grupy A.

Doradztwo grupowe z zakresu: aspektów prawnych funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej, pozyskiwania funduszy UE przez podmioty ekonomii społecznej oraz promocji podmiotów ekonomii społecznej dla uczestników szkoleń dla grupy B.

PROJEKT REALIZOWANY JEST NA TERENIE WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO:

I SUBREGION – siedziba: TOZCh w Chrzanowie, ul. Woynarowskiej 1.

powiaty: krakowski, wielicki, olkuski, miechowski, proszowicki, chrzanowski, oświęcimski, wadowicki oraz miasta: Oświęcim, Wadowice, Kraków.

II SUBREGION - siedziba PTTK Rabka-Zdrój, ul. Piłsudskiego 1

powiaty: suski, myślenicki, tatrzański, nowotarski, limanowski oraz miasto: Zakopane.

III SUBREGION - siedziba: PPH PETPOL Sp. z o.o. Nowy-Sącz ul. Węgierska 146a

powiaty: nowosądecki, gorlicki oraz miasto: Nowy Sącz.

IV SUBREGION - siedziba: GTW Project Sp. z o.o. Tarnów, ul. Wałowa 29/2

powiaty: tarnowski, dąbrowski, bocheński, brzeski oraz miasto: Tarnów.



DZIĘKI LIDEROM EKONOMII SPOŁECZNEJ BEZROBOTNI PO RAZ PIERWSZY USŁYSZELI, CZYM JEST PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ SPOŁECZNA W PRAKTYCE.

Projekt wyzwolił w nich dodatkową energię

Ekonomia społeczna zostanie w nich na całe życie. Nie wszyscy wiedzą jakie losy zawodowe przed nimi. Pewni są jednak, że nauka nie poszła na marne i zawsze temat przedsiębiorczości społecznej będzie im bliski. Wielu ma nadzieję, że idee ES uda im się wdrożyć w środowisku lokalnym, z którego się wywodzą. **Mowa o Liderach Ekonomii Społecznej - 12 osobach, które w projekcie Małopolski Inkubator Ekonomii Społecznej zdobyły wiedzę na temat ES, a potem zadbały o jej rozpowszechnienie.**

Idea projektu była taka, by wiedzę zdobytą na szkoleniach MIES rozpowszechnić wśród społeczności lokalnej. Z grup szkoleniowych wyłoniono więc 12 Liderów Ekonomii Społecznej, którzy tego wyzwania mieli się podjąć w praktyce. Zadanie nie należało do najłatwiejszych.

Z Inkubatora do stowarzyszenia

Szymon Wojdyła zorganizował warsztaty dla 20 osób z powiatu nowotarskiego i sądeckiego. Nie było łatwo zwerbować tak dużą liczbę słuchaczy. Zapał i grono dobrych znajomych, bardzo się w tym wyzwaniu przydało. - Myślę, że spotkanie wypadło bardzo dobrze. Osoby były zainteresowane ekonomią społeczną, choć wszyscy słyszeli o tym zagadnieniu pierwszy raz. Kilka z nich po spotkaniu postanowiło na

własną rękę wziąć udział w projekcie MIES - podkreśla Lider II Subregionu.

Przekonany jest, że warto ten temat promować i zachęcać społeczność lokalną do uczestnictwa w tego typu projektach. Dlaczego? On sam kiedyś został namówiony do wzięcia udziału w przedsięwzięciach MIES. Dziś nie żałuje. Ma nadzieję, że zdobyta wiedza i doświadczenie przydadzą się w życiu. Pierwsze szlify w działalności społecznej już zdobywa, współtworząc z grupą znajomych Stowarzyszenie Magnum, działające na rzecz promocji edukacji.

Od ekonomii społecznej do biznesu

Zupełnie inaczej zawodowe losy potoczyły się Marcie Pióro, która po zakończeniu uczestnictwa w projekcie założyła własną firmę. Dziś ciężko jej znaleźć czas, na dłuższą rozmowę, jednak radośnie wspomina czas spotkań z bezrobotnymi. - Prelekcja odbyła się w kameralnym gronie 10 osób. Pewnie większość z uczestników prędko zapomniała o czym rozmawialiśmy, ale udało mi się zainteresować tematem dwie czy trzy osoby studiujące socjologię. Kto wie? Może znajdą w sobie tę siłę i pasję, by dalej zawodowo zająć się tym tematem. Sądzę, że im ta wiedza pozostanie na dłużej - przekonuje pani Marta. Liderka jest pewna, że zdobyta wiedza przyda się jej w przyszłości. Jeśli nie



Na spotkaniach z Liderami Ekonomii Społecznej uczestnicy najczęściej po raz pierwszy w życiu słyszeli o tym, czym jest przedsiębiorczość społeczna.

w praktyce, to przynajmniej znajomość zagadnienia będzie cenna. MIES będzie wspominać sympatycznie. Choć myśl o własnej firmie rodziła się w jej głowie już wcześniej, to właśnie podczas szkoleń podjęła ostateczną decyzję o założeniu własnej firmy. - Wówczas pracowałam na pół etatu. Dziś mam własną działalność gospodarczą. Dużo pracy i nadzieję, że wszystko dobrze się ułoży - śmieje się Liderka.

Trudne wyzwanie jest możliwe

Trud rozpowszechniania wiedzy o społecznej przedsiębiorczości wziął też na siebie Jerzy Jakubowski, który na prelekcji zgromadził 15 osób. - Oczywiście słuchaczy trzeba było namawiać i szukać przez znajomych. Ciężko jest tak zainteresować tematem kogoś z ulicy - zaznaczył. - Wydaje mi się, że tych którzy przyszli udało się zainteresować tematem, gdyż kilka osób zadeklarowało chęć udziału w projekcie - przekonuje.

Czy idee MIES zagoszczą w życiu pana Jerzego na dłużej? Niewykluczone. - Przyznam, że od czasu do czasu myślę nad tym, by oddać się czemuś na kształt przedsiębiorczości społecznej. Kiedyś już prowadziłem własną firmę, więc gospodarcza strona przedsięwzięcia nie jest mi obca. Trzeba tylko pozyskać ludzi i zacząć działać w praktyce. Wyzwanie jest trudne. Myślę o nim co jakiś czas - zaznacza.

Kiedyś wypłyną na szersze wody

Podobnie Karolina Kwiatkowska Liderka z I Subregionu. Ona jednak odłożyła temat ekonomii społecznej na bok i myśli o tym, by zająć się własną działalnością gospodarczą.

Choć od dnia, w którym promowała ekonomię społeczną wśród bezrobotnych minęło już pięć miesięcy, doskonale pamięta tamto spotkanie.

Dokończenie na str. 16



Spotkanie informacyjne z Leszkiem Łubiarzem, Liderem Ekonomii Społecznej w Chrzanowie.

Dokończenie ze str. 15

Przybyli na nie mieszkańcy Chrzanowa i okolic, a także sąsiedniej gminy Libiąż.

- Mówiłam o przedsiębiorczości społecznej. Być może ja też odważę się wziąć sprawy w swoje ręce i wypłynąć na szersze wody przedsiębiorczości - zastanawia się.

Życzyć należy zatem, by te marzenia i pierwsze plany się ziściły. Cieszy stwierdzenie, że wiedza o ekonomii społecznej nie ginie. Jeśli nawet nie uda się jej zastosować w praktycznym działaniu, to widać wyraźnie, że projekt pobudza do działania. Być może za rok lub dwa prywatne przedsięwzięcia zainicjowane przez Liderów Ekonomii Społecznych i innych uczestników projektu MIES odniosą sukces i skutkować będą wzrostem zatrudnienia... szczególnie dla osób z obszaru wykluczenia, które czekają by wyciągnąć do nich pomocną dłoń. (lid)

Liderzy Ekonomii Społecznej:

Subregion I:

**Leszek Łubiarz
Karolina Kwiatkowska
Waldemar Dąbrowski**

Subregion II:

**Szymon Wojdyła
Daniel Olszowski
Maria Kościelniak**

Subregion III:

**Agnieszka Zarotyńska
Marta Pióro
Dariusz Połyniak**

Subregion IV:

**Krzysztof Pałach
Dorota Brzoskwinią-Pawłowska
Jerzy Jakubowski**

WSPÓLNE STANOWISKO ŚRODOWISK ZAJMUJĄCYCH SIĘ WDRAŻANIEM ES

ManifEST Ekonomii Społecznej

Manifest Ekonomii Społecznej to dokument, który jest propozycją wspólnego stanowiska środowisk ekonomii społecznej. Opisuje główne założenia konceptu ES w Polsce, wskazuje kierunki zmian oraz wyzwania stojące przed sektorem w najbliższych latach. Warto poznać i zapamiętać najważniejsze z założeń twórców ES.

Manifest powstał w latach 2006 - 2008. Dokument ten konsultowany był wśród przedstawicieli sektora oraz osób i instytucji zaangażowanych w budowanie polskiej ekonomii społecznej.

Najważniejsze myśli Manifestu Ekonomii Społecznej:

1. Ekonomia społeczna potrzebuje zakorzenienia w świecie wartości i zasad.
2. Ekonomia społeczna nie jest własnością żadnego politycznego stronnictwa.
3. Na ekonomię społeczną można patrzeć między innymi jako na zbiór instytucji, które łączy fakt, że starają się realizować cele społeczne przy użyciu instrumentów rynkowych.
4. Ekonomia społeczna jest jedną z najlepszych metod aktywizowania osób długotrwale pozostających bez pracy.
5. Ekonomia społeczna proponuje aktywne formy pomocy zamiast pasywnych, współodpowiedzialność zamiast roszczeń i uzależnienia od pomocy, mobilizację obywatelską w miejsce rozbudowy systemu biurokratycznego.
6. Ekonomia społeczna wymaga horyzontalnego podejścia - groźne byłoby zredukowanie jej do zagadnień czysto socjalnych.



7. Ekonomia społeczna oparta o mechanizmy wzajemnościowe, dzięki większemu zaufaniu pomiędzy jej uczestnikami, ma istotne walory także w sferze konkurencyjnej gospodarki.
8. Niezwykle istotnym aspektem większości działań w obszarze ekonomii społecznej jest jej lokalny - wspólnotowy charakter.
9. Trudno kwestionować konieczność funkcjonowania rynku, jako podstawowej sprężyny rozwoju gospodarczego. Sam rynek nie jest jednak odpowiedzią na wszystkie problemy współczesności.

Dokończenie na str. 18

Dokończenie ze str. 17

10. Środowisko biznesu nie ma powodu, aby traktować ekonomię społeczną, jako źródło zagrożeń, przeciwnie - może być ona uzupełnieniem jego własnych działań i partnerem dla wspólnych przedsięwzięć.

11. Przedsiębiorstwa społeczne nie mogą być ani dyskryminowane w stosunku do innych przedsiębiorstw ani też naruszać zasad uczciwej konkurencji przez szczególne, nieuzasadnione uprzywilejowanie.

12. Organizacje pozarządowe mają prawo angażować się w działania ekonomiczne i w ten sposób generować własne przychody.

13. Administracja publiczna jest jednym z największych nabywców usług i towarów na rynku.

14. Przedsiębiorstwa społeczne powinny być traktowane nie jak przedmiot filantropii, ale raczej jak obszar inwestycji.

15. Dzięki staraniom wielu środowisk - ekonomia społeczna stała się w Polsce składnikiem dokumentów strategicznych i programów operacyjnych na lata 2007-2013.

16. Fundusze strukturalne mogą stać się źródłem wsparcia rozwoju ekonomii społecznej i budowania jej potencjału na przyszłe lata.

17. Konieczna jest głębsza integracja środowiska ekonomii społecznej.

18. Ekonomia społeczna jest sektorem funkcjonującym pomiędzy sektorami państwa i rynku. Posiada pewne cechy obydwu.

19. W ciągu ostatnich kilku lat uczyniono w Polsce bardzo wiele dla rozwoju ekonomii społecznej.

20. Konieczne jest stworzenie trwałego mechanizmu komunikacji i dialogu pomiędzy środowiskami decydentów (zarówno władz wykonawczych jak i ustawodawczych) i środowiskiem ekonomii społecznej.

21. Ostatnich kilka lat było okresem niezwykle intensywnej współpracy między środowiskami ekonomii społecznej w różnych krajach Europy.

Pełny tekst Manifestu dostępny jest na stronie www.ekonomiaspoleczna.pl

Towarzystwo Oświatowe Ziemi Chrzanowskiej w Chrzanowie jest realizatorem Projektu:

MAŁOPOLSKI INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ

Priorytet VII: Promocja Integracji Społecznej

Działanie 7.2: Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej

Poddziałanie 7.2.2: Wsparcie ekonomii społecznej



MAŁOPOLSKI INKUBATOR EKONOMII SPOŁECZNEJ

Lider projektu:

Towarzystwo Oświatowe Ziemi Chrzanowskiej w Chrzanowie

ul. Janiny Woynarowskiej 1
32-500 Chrzanów
www.tozch.edu.pl

tel./fax: 32 623-32-18,
tel./fax: 32 624-06-10
E-mail: tozch@nkjo.edu.pl



Partner projektu:

Agencja Rozwoju Małopolski Zachodniej S.A. w Chrzanowie

Rynek 16, II piętro
32-500 Chrzanów
www.armz.pl

tel./fax: 32 623-06-35
tel. kom.: 661 914 291
E-mail: biuro@armz.pl

